

Wysokie odznaczenia dla działaczy i artystów

W gmachu URM w Warszawie odbyła się w piątek uroczystość dekoracji działaczy Zw. Zaw. Pracowników Państwowych i Społecznych odznaczeniami państwowymi przyznawanymi im z okazji 25-lecia PRL przez Radę Państwa. Aktu dekoracji dokonał prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz.

Odnaczone zostało 128 osób. 18 działaczy otrzymało Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski, 21 działaczy — Złote Krzyże Zasługi. Srebrnym Krzyżem Zasługi odznaczonych zostało 71 a Brązowym Krzyżem Zasługi — 18 osób.

Przemawiając do odznaczonych premier J. Cyrankiewicz podkreślił wkład pracowników administracji państwowej, prezydentów rad narodowych, wymiaru sprawiedliwości, instytucji państwowych i społecznych w dzieło rozwoju naszego kraju.

J. Cyrankiewicz wyraził uznanie dla całej rzeszy pracowników państwowych i społecznych, a odznaczonym złożył gratulacje i najlepsze życzenia.

W salach Pałacu Łazienkowskiego w Warszawie odbyła się 11 bm. uroczystość dekoracji zasłużonych działaczy kultury wysokimi odznaczeniami nadanymi im przez Radę Państwa.

Składając gratulacje odznaczonym — wiceminister Kazimierz Rusinek podkreślił, iż pełny rozkwit sztuki możliwy jest tylko w warunkach, gdy ma ona odbiorcę w całym narodzie, kiedy najszerze rzesze społeczeństwa współuczestniczą w procesie kształtowania i rozwoju kultury. Takie właśnie warunki stworzyła twórcy i działacze kultury Polska Ludowa.

Order Sztandaru Pracy II klasy przyznano docentowi Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie — Witoldowi Millerowi.

Krzyże Oficerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali m. in. solistka Teatru Wielkiego w Warszawie — Alina Bolechowska. Prezes ZG Związku Polskich Artystów Plastyków — Włodzimierz Buczek, malarz i pedagog ASP w Warszawie — prof. Czesław Knothe, dyrektor Teatru Polskiego w Warszawie — Andrzej Krasicki. (PAP)

Nowy manewr Thieu

Sajgon proponuje przeprowadzenie „wolnych” wyborów

Jak podają agencje zachodnie, szef marionetkowego reżimu sajskiego wysłował w piątek rano przemówienie do ludności południowowietnamskiej, w którym deklarował gotowość przeprowadzenia „wolnych” wyborów.

Według Thieu, wybory takie powinny opierać się na sześciu zasadach, zgodnie z którymi byłyby w nich reprezentowane wszystkie partie i ugrupowania polityczne, łączące z Narodowym Frontem Wyzwolenia, jeśli wyrzekną się stosowania siły i zobowiążą się do podporządkowania się wynikom głosowania. Sajgon gotów jest przedyskutować kalendarz wyborczy z drugą stroną. Nadzór nad przebiegiem głosowania miałyby sprawować ciała między narodowe.

Sens manewru Thieu sprzeczny — zdaniem obserwatorów.

Delegacja OK FJN udała się do Hanoi

W piątek wyjechała do Hanoi, na zaproszenie Frontu Ojczyźnianego Demokratycznej Republiki Wietnamu, delegacja Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Delegacji przewodniczył sekretarz OK FJN prof. dr Marian Rybicki.

Na lotnisku Okęcie delegację żegnali przedstawiciele sekretariatu OK FJN.

Obecny był ambasador DRW w Polsce, Do Phat Quang. (PAP)



POZNAN
SOBOTA
12
LIPCA
1969

Wydanie A
Nr 164 (7899)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

Przed świętem 22 Lipca

Trwa realizacja czynów produkcyjnych wielkopolskich ludzi pracy

10 dni dzieli nas od wielkiego Jubileuszu XXV-lecia powstania PRL. W zakładach pracy narasta atmosfera czynu produkcyjnego i społecznego. Liczne załogi podsumowały wspólnie wykonanie podjętych zobowiązań zjazdowych i jubileuszowych.

Poznańskie Zakłady Metalurgiczne „POMET” podjęły zobowiązania produkcyjne ogólnej wartości 15 820 tys. zł oraz czyn społeczne wartości 1 262 tys. zł. W ramach zobowiązań produkcyjnych, zakład wyprodukował dla HCP 46 bloków do silników okrętowych oraz 1100 odlewów stalowych mażnic z przeznaczeniem na eksport i

dla potrzeb rynku krajowego. Ponadto podjęto dodatkową produkcję eksportową sprzętów dla NRD — agregatów A-25 i dwóch sprężarek S-2W 331 dla Tunezji.

Przed terminem oddana zostanie do użytku nowa odlewnia aluminium w Pile (w dniu 18 bm.), która dzięki poświęceniu załogi da krajowi setki ton odlewów ponad plan. Do chwili obecnej zakład wykonał zobowiązania w ponad 50 proc. tj. na sumę z górą 8 mln. zł.

W trakcie realizacji są zobowiązania produkcyjne i czyny społeczne załogi Poznańskiej Fabryki Wodomierzy i Gazomierzy „POWOGAZ”. Wartość zobowiązań wynosi tutaj 2 192 tys. zł i obejmuje wykonanie — głównie na eksport do ZSRR — wodomierzy, stołu mierniczego oraz innych zamówień zagranicznych kontrahentów. Do końca czerwca br. wykonano zobowiązania na sumę 1 562 tys. zł, co stanowi 78,1 proc.

W okresie realizacji czynów, 3 Brygady Pracy Socjalistycznej kierowane przez Stefana Dłużewicza, Andrzeja Heyduka i Władysława Łakomego otrzymały w dniu 9 bm. tytuł Brygady XXV-lecia PRL. O tytuł BPS ubiega się 14 dalszych brygad.

Wielkopolska Fabryka Urządzeń Mechanicznych „WIEPO-FAMA” podjęła zobowiązania produkcyjne na ogólną sumę 2 784 tys. zł, z czego do 10 bm. wykonano 1 075 tys. zł. Do chwili obecnej wydział narzędziowni udzielił pomocy w zakresie trudnych operacji wydziałowi obróbki mechanicznej na sumę 307,5 tys. zł, wydział głównego mechanika wykonał dodatkowo dwa remonty kapitalne obrabiarek wartości 180 tys. zł, a wydział obróbki mechanicznej zakładu nr 2 przyspieszył wykonanie detali na sumę 129,4 tys. zł. W toku realizacji znajdują się dalsze zobowiązania podjęte przez poszczególne wydziały zakładu.

Z dumą patrzymy na przebytą drogę

Wystąpienie Czesława Wycecha na II Plenum NKZSL

11 bm. odbyło się w Warszawie II Plenarne Posiedzenie Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Obradom przewodniczył i wygłosił przemówienie zagajające prezes NK Czesław Wycech.

Szeroko omówił on osiągnięcia 25-lecia Polski Ludowej, nawiązując do historii kraju, oraz do działalności postępowych, demokratycznych sił narodu.

ZSL, jako partia chłopska współuczestniczyła w wypracowaniu i realizacji programu budowy Polski Ludowej, w umocnieniu władzy ludowej i doskonaleniu jej działalności.

Cz. Wycech stwierdził dalej, że chociaż w okresie jednego pokolenia nie można było zapożyczyć w pełni wszystkich potrzeb oraz usunąć wszystkich braków i niedomagań w naszym kraju, zapożyczone pod względem techniczno-gospodarczym i zniszczone przez wojnę, to jednak z dumą możemy dziś spojrzeć na przebytą drogę i przekonać o jej słuszności

Podjęte zobowiązania produkcyjne przez załogi poznańskich zakładów pracy przyniosą dodatkowe korzyści gospodarce narodowej, natomiast czyny społeczne — miastu i samemu zakładom. (tab)



„Była to wspaniała podróż”

F. Borman o wizycie w ZSRR

„Przyjmowano nas z prawdziwą serdecznością. Była to wspaniała podróż” — oświadczył amerykański kosmonauta Frank Borman, powróciwszy do Nowego Jorku po zakończeniu 10-dniowej wizyty w ZSRR.

W czasie konferencji prasowej w Porcie Lotniczym im. Kennedy’ego kosmonauta wyraził przekonanie, że Stany Zjednoczone i Związek Radziecki mogą współpracować w dziedzinie podboju Kosmosu. (PAP)

Aresztowania w Argentynie

Jak donoszą z Buenos Aires, w Argentynie trwa nadal stan wyjątkowy wprowadzony tam przez reżim gen. Onganía, w ubiegłym tygodniu w następstwie masowych wystąpień antyrządowych. W całym kraju działają trybunały wojskowe. Przeprowadza się aresztowania działaczy politycznych, związkowych oraz przywódców studenckich. (PAP)

Gościmy oficjalną delegację związkowców czechosłowackich

Piątek był pierwszym dniem wizyty w naszym kraju delegacji czechosłowackich zw. zawodowych z przewodniczącym CRZZ Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej (URO) — członkiem Prezydium KC KPCz — Karel Polaczek na czele. Tego dnia w godzinach rannych rozpoczęły się w CRZZ oficjalne rozmowy przedstawicieli związkowców Polski i Czechosłowacji. W godzinach popołudniowych goście spotkali się z aktywnym związkowym warszawskim.

W rozmowach oficjalnych uczestniczą ze strony polskiej: przewodniczący CRZZ — Ignacy Loga-Sowiński, wiceprzewodniczący — Roman Stachoń i Wacław Tułodziecki.

Stronę czechosłowacką reprezentują: przewodniczący URO — K. Polaczek; przewodniczący Słowackiej Rady Zw. Zaw. — Vojtěch Daubner; sekretarz URO — Michał Kimlik; kierownik Wydziału Zagranicznego URO — Karel Szlapka.

Inaugurując rozmowy, I. Loga-Sowiński serdecznie powitał delegację bratniej URO. Oświadczył on m. in.:

Wasz przyjazd do Polski jest wizytą roboczą dla wymiany poglądów i doświadczeń w pracy związkowej na

obecnym etapie budownictwa socjalistycznego w Polsce i Czechosłowackiej Republice Socjalistycznej.

Kierownictwo CRZZ, wszystkim związki zawodowe, klasa robotnicza i ludzie pracy Polski Ludowej żywią wobec klasy robotniczej i mas pracujących CSRS, wobec związków zawodowych i bratnich narodów czeskiego i słowackiego serdeczne i przyjacielskie uczucia. Szczególnie pragniemy wszechstronnej współpracy z wami na wszystkich odcinkach życia związkowego.

W odpowiedzi K. Polaczek wyraził ogromne zadowolenie ze spotkania przedstawicieli ruchu zawodowego obu krajów. Widzimy w tym — stwierdził — dobrą okazję ku temu, by dać wyraz dalszemu pogłębianiu i umacnianiu współpracy między związkami zawodowymi Czechosłowacji i Polski oraz by poinformować was o naszej działalności.

W ciągu ostatnich 16 miesięcy w ruchu związkowym i całym społeczeństwie Czechosłowacji toczyło się wiele dyskusji, ścierały się poglądy, nastąpiły zmiany, które zapewne mogą być różnie interpretowane. Pragnę jednak podkreślić to, co nas łączy jako kraje walczące o socjalistyczną przyszłość swoich narodów.

Pragnę zapewnić, że czechosłowackie związki zawodowe stoją mocno na gruncie socjalizmu. (PAP)

Protokół o współpracy przemysłów ciężkich Polski i CSRS

W piątek, w wyniku rozmów przeprowadzonych między przebywającą w naszym kraju delegacją gospodarczą CSRS i kierownictwem Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego, podpisano protokół określający kierunki dalszego rozwoju współpracy gospodarczej i wzajemnych dostaw między przemysłami ciężkimi Polski i Czechosłowacji w 1969 r. i w latach następnych. Protokół podpisali: przewodniczący Federalnego Komitetu ds. Przemysłu CSRS — min. Józef Krejci oraz minister przemysłu ciężkiego — Franciszek Kaim.

Do podstawowych problemów poruszonych w czasie rozmów należały: dostawy z CSRS do Polski wałów korbowych do silników okrętowych, odlewów stalowych i odkuwek swobodnie kutych oraz wzajemne dostawy maszyn i urządzeń dla hutnictwa, urządzeń dla przemysłu chemicznego i odlewnictwa.

Rozmowy stworzyły podstawę do rozszerzenia eksportu wyrobów polskiego przemysłu ciężkiego do CSRS.

Dalsza wzrastająca wymiana w wyrobach hutniczych pozwoli obu krajom na lepsze zaspokojenie potrzeb i złagodzenie deficytu w określonych ich asortymentach.

W tym samym dniu członkowie delegacji czechosłowackiej z Józefem Krejciem spotkali się z ministrem przemysłu maszynowego Januszem Hryniewiczem. Omawiano sprawy współpracy gospodarczej między przemysłami maszynowymi obydwu krajów ze szczególnym uwzględnieniem współpracy w dziedzinie budowy ciągników. (PAP)

POGODA

Przewiduje się w zachodniej części kraju, zachmurzenie duże i okresami opady; na pozostałych obszarach zachmurzenie umiarkowane, przejściowo duże i miejscami przelotne opady ze skłonnością do lokalnych burz. Temperatura maksymalna w granicach od 16 st. na zachodzie do 22 st. na wschodzie. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków zmiennych.

Akcje komandosów palestyńskich

Komunikat wojskowy opublikowany w piątek w Kairze głosi, że komandosi ludowych sił wyzwolenia dokonali w czwartek ataku na filię banku izraelskiego w Gazie, zabijając i raniąc kilku żołnierzy izraelskich.

Ten sam komunikat informuje, że inny oddział komandosów zaatakował we wtorek nie spodzianego patrolu nieprzyjacielski w Khan Junis. Podczas akcji, kilku żołnierzy nieprzyjacielskich zostało zabitych i rannych. (PAP)

ZSL, stojąc na gruncie walki o pokój i postęp na świecie, kierując się interesami Polski Ludowej, — z radością wita uchwały narady, ciesząc się z umocnienia sił międzynarodowego ruchu robotniczego widząc w tym perspektywę dalszego rozwoju i wzrostu siły wspólnego frontu antyimperialistycznego.

Podczas obrad rozpatrzono sprawy organizacyjne i wysłuchano informacji o stanie i kierunkach rozwoju przemysłu rolno-spożywczego, złożonej przez członka Prezydium NK ZSL — min. przemysłu spożywczego i skupu — Stanisława Gucwę.

W związku z powołaniem członka prezydium, dotychczasowego sekretarza NK ZSL — Zdzisława Tomala na stanowisko wiceprezesa Rady Ministrów, plenum przyjęło jego rezygnację z funkcji sekretarza NK.

Plenum wybrało na sekretarza NK — Emila Kołodzieja członka Prezydium Naczelnego Komitetu ZSL, dotychczasowego wiceministra handlu wewnętrznego. Zamknięcia obrad dokonał prezes NK ZSL Czesław Wycech. (PAP)

Powstaje podręcznik Historii Polski Ludowej

Przed czterema miesiącami senat Uniwersytetu Warszawskiego podjął uchwałę, na mocy której postanowiono przystąpić do przygotowania i opracowania obszernej, odznaczającej się wysokim poziomem naukowym „Historii Polski Ludowej”. W uczelni powołano specjalny 16-osobowy komitet organizacyjny, w którego skład weszli wybitni przedstawiciele poszczególnych dyscyplin naukowych. Przewodniczącym komitetu jest dziekan Wydziału Historycznego UW — prof. dr Stanisław Herbst, a jednym z członków — doc. dr Andrzej Garlicki. Oto ich informacje na temat tego przedsięwzięcia.

— „Opracowanie historii czterech wieków PRL — mówi prof. Herbst — to inicjatywa pracowników naukowych Wydziału Historycznego naszej uczelni. Uważam, iż ciąży na nas społeczny obowiązek dostarczenia narodowi polskiemu rzetelnej, naukowej wiedzy o dziejach naszej ojczyzny w ostatnich 25 latach.

Nie jest to jednak łatwe zadanie. Wbrew pozorom — najtrudniejsza jest właśnie ocena wydarzeń najnowszych, a więc takich, które jeszcze nie stały się „historią”, które wciąż jeszcze są żywe i aktualne. Wiele spraw wiąże się przecież z działalnością ludzi żyjących — uczestniczących w procesie tworzenia historii. Bardzo trudno jest w takiej sytuacji formułować sądy i oceny”.

— „Historia Polski Ludowej — mówi doc. Garlicki — powinna ukazać się na półkach księgarskich w 30 rocznicę PRL. Wcześniej, podręcznik w formie tzw. makiet, udostępniony zostanie szkoleniu gronu specjalistów — naukowców i działaczy politycznych, których uwagi pozwolą nam na uniknięcie ewentualnych błędów.

Książka ma ukazać się w objętości 40 arkuszy wydawniczych, a więc ok. 1000 stron. PAP

Bez dawnej świetności

Pierwsza konferencja prasowa Pompidou rozczała dziennikarzy

Pierwsza konferencja prasowa prezydenta G. Pompidou została tak zorganizowana, by spełnić oczekiwania jak największej liczby niedawnych wyborców i by nie zrazić nie tylko żadnego z ugrupowań obozu rządowego, ale nawet partii opozycyjnych.

Ostatecznie jednak, po opuszczeniu Pałacu Elizejskiego większość dziennikarzy doznawała pewnego uczucia zawodu (czego zresztą nie kryli w swych komentarzach), gdyż prezydent nie powiedział właściwie nic nowego zarówno jeśli chodzi o politykę zagraniczną i wewnętrzną, czy też o problemy gospodarcze.

To, co powiedział prezydent Pompidou na temat spraw międzynarodowych, wskazywało na ogólną kontynuację kursu generała de Gaulle'a. Nie brakowało zresztą pewnych drobnych akcentów „nowatorskich”, „nowego spojrzenia” na takie np. sprawy jak kwestia przyjęcia W. Brytanii do Wspólnego Rynku.

Pierwsza konferencja prasowa prezydenta Pompidou, zdaniem wielu komentatorów, bardziej nawet niż wybory z 1 i 15 czerwca, podkreśla, że generał de Gaulle już odszedł. Dopiero w czwartek bowiem,

Zbankrutowana doktryna Hallsteina

Zachodniemiecki „Bild Zeitung” donosi, że według danych Instytutu do Badań Opinii Publicznej w NRF 73 proc. zapytanych, co sędzi o doktrynie Hallsteina, odpowiedziało, że straciła swe znaczenie i powinna być zniesiona. Tylko 12 proc. wypowiedziało się za jej utrzymaniem. Są to, według tego pisma, zwolennicy kontynuowania nadal zimnej wojny. (h)

Dziś i jutro serwis informacyjny opracował Olszard Błazewicz

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A
12 VII 1969 Nr 164 (7899)

Plany I półrocza zrealizowane tylko w 37 proc.

Czy służba melioracyjna wykona swe zadania?

Aura w tym roku nie szczędzi kłopotów nie tylko rolnikom, ale także meliorantom, którzy mają poważne trudności w wykonywaniu planowych zadań.

Prace melioracyjne, które w tym roku mają być przeprowadzone na obszarze 165 tys. ha gruntów ornych i ok. 88 tys. ha użytków zielonych, jak równie zagospodarowanie pomelioracyjne ok. 120 tys. ha, ze względu na niekorzystne warunki atmosferyczne rozpoczęto z dużym opóźnieniem. Toż w I półroczu planowane na

br. zadania służby melioracyjnej wykonała tylko w ok. 37 proc. w porównaniu z analogicznym okresem lat poprzednich, w tym roku zmniejszono o ponad 5 proc. mniej użytków rolnych.

Jedynie w województwach zielonogórskim, olsztyńskim i bydgoskim, w których w pierwszym półroczu zrealizowano ok. 40 proc. rocznych zadań, opóźnienia w pracach melioracyjnych są stosunkowo nieduże, natomiast w pozostałych znacząco większe, zwłaszcza w krakowskim i lubelskim, rzeszowskim, gdzie w pierwszym półroczu zmniejszono załadowanie trzecią część planowanego na br. arealu.

Służba melioracyjna czyni obecnie maksimum wysiłku, aby opóźnienia te nadrobić, co przy niezbyt sprzyjających na dalsze warunki atmosferycznych nie jest sprawą łatwą. Ponadto w wielu przypadkach postęp prac melioracyjnych hamowany jest niedostatecznym i nieterminowym zaopatrzeniem w materiały, chodzi tu przede wszystkim o rurki drenarskie i cement. Nadrobienie opóźnień zależy więc nie tylko od meliorantów, ale także od przedsiębiorstw odpowiedzialnych za terminowe zaopatrzenie rolnictwa w materiały niezbędne do wykonywania prac melioracyjnych. Sprawa jest tym bardziej paląca, że trudno ściśle z zaopatrzeniem występują od szeregu lat w wyniku czego pięcioletnie zadania melioracyjne — do połowy bieżącego półrocza — wykonano dopiero na gruntach ornych w ok. 80 proc. a na użytkach zielonych załadowanie w ponad 60 proc. Do odbioru tych opóźnień pozostało już tylko półtora roku. Powstała więc pytanie czy w tak krótkim czasie, przy nadal niedostatecznym zaopatrzeniu, zwłaszcza w rurki drenarskie, można będzie plan pięcioletni w tym zakresie w pełni zrealizować. Dotyczy to przede wszystkim województw warszawskiego, poznańskiego, łódzkiego, bydgoskiego, w których

przewodzone są w najszerszym zakresie prace melioracyjne na gruntach ornych oraz lubelskiego, białostockiego, koszalińskiego i szczecińskiego, gdzie melioruje się najwięcej użytków zielonych. (PAP)

Wicepremier NRD w Kairze

Wicepremier NRD, Gerhard Weiss, przybył w piątek do Kairu z jednodniową wizytą w związku z nawiązaniem stosunków dyplomatycznych między obu krajami.

Wicepremiera Weissa witał na lotnisku kairskim minister sprawiedliwości ZRA, Mohamed Abu Museir. (PAP)

Jeszcze o problemach związanych z lądowaniem na Księżycu

Dwaj amerykańscy astronauty, Armstrong i Aldrin powinni wylądować na tzw. Morzu Spokoju. Gdyby start w dniu 16 lipca został odroczone, następny dogodny moment startu nastąpi 18 lipca.

Wtedy jednak będą musieli oni lądować w tzw. Zatoce Centralnej. Gdyby doszło do kolejnego odroczenia, astronauty mogą wystartować 21 lipca, a wtedy miejscem lądowania będzie tzw. Ocean Burz w zachodniej części tarczy Księżyca (widocznej z Ziemi). Kolejnym terminem startu jest dopiero 14 sierpnia.

Zakończenie sesji Rady Najwyższej ZSRR

11 lipca zakończyły się dwudniowe obrady sesji Rady Najwyższej ZSRR. Na sesji omówiono zagadnienia związane z sytuacją międzynarodową i polityką zagraniczną rządu radzieckiego. Rada Najwyższa ZSRR powzięła jednomyślnie uchwałę, aprobującą całkowite politykę zagraniczną i konkretną działalność rządu radzieckiego w dziedzinie polityki zagranicznej. (PAP)

Akademia w WSS „Społem” w Poznaniu

Odznaczenia dla przodujących pracowników i działaczy

Pracownicy różnych zakładów i instytucji uroczą się obchodem XXV-lecie Polski Ludowej, które stało się okazją do podsumowania bogatego dorobku naszego kraju w różnych dziedzinach. O tym dorobku mówiono m. in. wczoraj podczas Akademii, zorganizowanej przez Wojewódzką Spółdzielnię Spożywców „Społem” w Poznaniu.

Omawiając w referacie bilans bogatego, powojennego dorobku naszego kraju, dyrektor Biura Handlu WSS Józef Ruciński podkreślił m. in., że osiągnięcia te były możliwe dzięki szeroko zakrojonym, stale rosnącym inwestycjom, na które wydawano np. w 1968 r. 12-krotnie więcej, aniżeli w 1946 r. O tych korzyściach dla społeczeństwa przemianach świadczy chociażby to, że dochód narodowy jest obecnie 4,5-krotnie wyższy, aniżeli w 1938 r.

Dzięki pomocy państwa rozwinęła się także spółdzielczość spożywców, gdyż WSS „Społem” podlegało z końcem minionego roku 1622 punktów sprzedaży detalicznej, 213 zakładów gastronomicznych i 1133 zakładów produkcyjnych. O rozwoju świadczy obrót w placówkach WSS, które zapła nowano w roku bieżącym na 4300 mln zł, podczas gdy w 1950 r. opiewały na 920 mln.

Wiceprzewodniczący Prezydium WRN Witold Stefanowski udekorował podczas Akademii przodujących pracowników i działaczy spółdzielczych odznaczeniami państwowymi. Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski odznaczono: wiceprezesa Zarządu „Społem” WSS w Poznaniu Jan Krawczyk, członek

Prezydium Rady WSS „Społem” w Poznaniu Marian Sołtyski, prezes Zarządu Oddziału w Krotoszynie — Ludwik Tomczak i prezes Zarządu Oddziału we Wrześni Stanisław Król.

Udekorowano też 25 pracowników i działaczy spółdzielczych Złotymi, Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi. (b)



Sophia Loren w Moskwie



W Moskwie przebywa Sophia Loren, która gra główną rolę w nakręcanym tam filmie „Vittorio de Sici „Slonecznik”. Na zdjęciu: S. Loren (druga z lewej) na Placu Czerwonym podczas pracy nad pierwszymi scenami filmu. CAF — PI — telefoto

Piękny czyn polskiego turysty

Niedawno w Rumunii na Dunaju zdarzył się nieszczytny wypadek, który tylko dzięki odwadze i przytomności umysłu polskiego turysty nie zakończył się tragicznie. Łódka, na której znajdowało się rumuńskie małżeństwo z dwójkiem dzieci nieopatrznie zbliżyła się do przepływającego promu, natknęła się na jego liny i przewróciła. Cała rodzina wpadła w głębokie i warte nurty Dunaju. Ojciec ratował jedno dziecko — natomiast matka z drugim zaczęła tonąć.

Polski turysta, Bolesław Lesak z Wrocławia bez chwili namysłu rzucił się do wody i uratował tonących. (PAP)

„Czas dobrych gospodarzy” Tysięczna audycja z Poznania

W lutym 1966 r. rozległ się pierwszy sygnał z Rozgłośni Poznańskiej Polskiego Radia, zaświadczający o nadawaniu audycji rolnej p.n. „Czas dobrych gospodarzy”. Odtąd już bez przerwy codziennie nadawana jest taka audycja, omawiająca problemy wsi dla słuchaczy radio wych ziem zachodnich i pomorskich.

10 bm. redakcja rolnej rozgłośni poznańskiej nadała kolejną „1000” audycję, w której omówiono problemy kulturalne wsi, organizacji młodzieżowych i sprawy nurtujące ko biety. (PAP)

Polskie płody leśne w Berlinie Zach.

O dalszych możliwościach eksportu polskich płodów leśnych poinformował attache handlowy Misji Wojskowej PRL w Berlinie Zachodnim mgr Jerzy Pękalski, na konferencji prasowej w Berlinie Zachodnim, która zgromadziła licznych dziennikarzy i miejscowych importerów.

Spośród płodów leśnych szczególną popularnością w Berlinie Zachodnim cieszą się polskie grzyby i czarne jagody, których dostarczaliśmy do tego miasta w roku ubiegłym za kwotę ponad 3 miliony marek. W urodzajnym roku 1967 dostawy samych czarnych jagód przekroczyły kwotę czterech milionów marek. W latach urodzaju dostarczamy do Berlina Zachodniego m. in. 1.300 ton kurek rocznie, co pokrywa w 90 proc. zapotrzebowanie ludności miasta na ten przysmak grzybowy. Czarnych jagód, które uważane są w Berlinie Zachodnim za sezonowy smakołyk, dostarczamy rocznie blisko 1.000 ton.

Kupcy zachodniobermberscy podkreślali na konferencji, iż zapotrzebowanie na polskie płody leśne nieustannie wzrasta. PAP

Komunikat MO

Osoby, które w nocy z 21 na 22 lutego 1968 r. podróżowały pociągiem relacji Brześć — Legnica w wagonach komunikacji międzynarodowej 1 i 2 klasy (w składzie pociągu, wagony te znajdowały się bezpośrednio za wagonem ogrzewczym, a przed wagonami z dziećmi) proszone są o listowne lub osobiste skontaktowanie się z Komendą Wojewódzką MO w Poznaniu, ul. Kochanowskiego 2a, pokój 162, telefon 412-207. (PAP)

Dlaczego ciągle
zapominasz o ewolu-
cji?

Niech z tej maki będą... leki

Narada była burzliwa. Lu-
dzie wyszli z niej pod-
nieceni. No, bo jak tu się
nie denerwować, skoro prze-
nosiny do nowego obiektu o-
późniają się niepokojąco z wi-
ny przedsiębiorstwa budowlano-
go. Niektórzy próbowali bro-
nić wykonawcy, inni atakowali:
— przecież „przemysłow-
ka” wyznaczała już wiele ter-
minów. Pierwszy miał nawet
charakter zobowiązania na V
Zjazd partii i przewidywał od-
danie obiektu do użytku 15
grudnia ubiegłego roku. I co
z tego?

DWA ASPEKTY JEDNEJ SPRAWY

Istotnie. Poznańskie Przed-
siębiorstwo Budownictwa Przem-
ysłowego nr 1 już sześć razy ko-
rygowało harmonogram odda-
nia do użytku budynku labo-
ratorium nowo wznoszonego o-
biektu Zakładów Farmaceuty-
cznych POLFA w Poznaniu.
Zawsze z jednakowym skut-
kiem. Przepraszam, bez
skutku.

Ostatnio PPBP ustaliło datę
11 lipca br. jako kolejny, siód-
my termin zakończenia roboty.
Co z tego wynika? Ano POL-
FA budynku z powodu usterek
nie przyjęła. Załoga czeka z
niecierpliwością. Dla niej
zresztą to nie tylko kwestia
częściowej poprawy trudnych
dziś warunków pracy, ale i
sprawa dodatkowej produkcji.
Wykombinowano tu bowiem,
że jeśli z posesji przy ul. Mar-
celesińskiej przeniesie się labo-
ratorium i biura dyrekcji do
nowego budynku, to w ich
miejscu będzie można doraźnie
wstawić maszyny i podjąć nad-
programowe wytwarzanie le-
ków.

Zamierzenie to znalazło for-
mę wniosku z ogólnej dysku-
sji załadowej nad realizacją
uchwały II Plenum KC PZPR.
Komisja problemowa, domaga-
jąc się dotrzymania terminu
budowy nowego obiektu, a
szczególnie wspomnianego labo-
ratorium i tzw. „nawy AB” u-
zasadnia to tak:

„Opóźnienie terminu ukończenia
inwestycji uniemożliwi wykonanie
ustalonych na rok 1970 zadań pro-
dukcyjnych, narażających przed-
siębiorstwo i gospodarkę narodo-
wą na straty. Np. w razie opóź-
nienia inwestycji o jeden kwartał
straty te wyniosłyby w zakre-
sie wartości produkcji towarowej
w cenach zbytu około 115 mln.
zł...”

Po prostu, o tyle milionów
mniejsza będzie produkcja
POLFY, nie mówiąc o tym, że
znowu wydłużą się cykle budo-
wlane, czemu kategorycznie
przeciwstawiono się na II Ple-
num KC.

Tymczasem, jak wynika to z
przebiegu robót, pozostałe o-
biekty nowej POLFY również
nie rokują nadziei termino-
wych narodzin. Chyba, że
PPBP nr 1 znacznie tym razem

honorować własne harmonogra-
my robot.

O PROGRAMIE — SŁÓW KILKA

Terminowa przeprowadzka
to sprawa pierwszoplanowa i
ona też winna być niejedną
zmarszczką na czoło I sekretar-
za podstawowej organizacji
partyjnej — Edmunda Czarno-
leskiego. Kłopoty z budowlano-
mi nie mogły jednak przesło-
nić tamtejszemu aktywowi po-
zostałych zadań, wytyczonych
uchwałą II Plenum KC. Powo-
łano komisję zakładową, zło-
żoną z trzech zespołów proble-
mowych, która opracowała sze-
reg interesujących wniosków.
Były one zresztą rezultatem
licznych narad roboczych w po-
szczególnych oddziałach; któ-
regoś z nich zadaniem było
lepiej znać sprawy produkcyjne
niż załoga?

Tak to powstał program lep-
szego wykorzystania zdolności
produkcyjnej zakładów oraz
podniesienia poziomu technicz-
nego produkcji i jej jakości,
nie mówiąc o wspomnianych
wcześniej inwestycjach. Pro-
gram ten wraz z projektem pla-
nu na 1970 rok został następ-
nie zaakceptowany przez POP
i Konferencję Samorządu Ro-
botniczego.

Sięgnięto po rezerwy wy-
twórcze i w rezultacie przewi-
dziano, że plan będzie wyższy
od wykonania w tym roku o
ponad 30 procent, a więc na-
wet przekroczy wskaźnik wzro-
stu zalecanego przez Zjednocze-
nie. Ogółem poznańska POL-
FA dostarczy wyrobów farma-
ceutycznych za bez mała 370
mln. zł. W tym celu trzeba bę-
dzie podjąć produkcję 31 no-
wych wyrobów, z czego 17 to
opracowania własnego labo-
ratorium.

Warto przy okazji dodać, że
przedyskutowano również za-
łożenia planu na przyszłą pię-
ciolatkę (1971-75) przewidują-
cą dalszy wzrost produkcji (już
w kompletnie nowym obiekcie)
do ponad pół miliarda złotych
w 1971 roku i bez mała pół-
tora miliarda w 1975 roku. A
więc szykuje nam się w Poz-
naniu potentat przemysłowy w
dziedzinie farmacji.

REZERWY ILOŚCI I JAKOŚCI

Realność większości gospo-
darnych zamierzeń zakładów
zależy od słowności PPBP nr
1, które — jak we wróżbie —
odda do użytku lub nie odda
— w terminie budowany o-
biekt. Jednakże co można —
zrobi się zaraz.

Zgodnie więc z wnioskami z
narady, w oddziale A trzeba
będzie poczynić usprawnienia
w szlifierni catgutów (nici chi-
rurgicznych), gdzie tkwi tzw.
wąskie gardło tej produkcji.
Również w oddziale B wni-
oski dotyczą poprawek orga-
nizacyjnych — technicznych, co
ma doprowadzić do zwiększe-
nia wydajności pracy. Chodzi

tu o pewne — dość zresztą
proste — usprawnienia przy pa-
kowaniu catgutów. Az się dzi-
wiono, że wcześniej nikt nie
wpadł na taki pomysł.

Nieco trudniej będzie w od-
dziale D, gdzie niska wydaj-
ność urządzeń jest spowodowa-
na ich dekapitalizacją. Za-
miast 40 mln. maszyna Crespi
wytwarza tylko 33 mln. czop-
ków rocznie. Jedyne wyjście,
to zakup nowych maszyn, lecz
na razie postanowiono zainsta-
lować posiadaną linię ręcznej
produkcji czopków.

Ile oddziałów, tyle cieka-
wych wniosków, odpowiadają-
cych zaleceniom uchwały II
Plenum KC. Były też wnioski
ogólne, m. in. ustalono, że wa-
runkiem pełnej realizacji zało-
żeń planowych w 1970 roku i
latach następnych jest termi-
nowe przygotowanie i przesko-
lenie kadry techniczno-produk-
cyjnej, zgodnie z opracowa-
nym programem szkolenia.

Jeśli chodzi o jakość wyro-
bów, wnioski są dość jedno-
znaczne. Nie ustępuje ona ana-
logicznym preparatom zagra-
nym, w zdecydowanej więk-
szości przypadków. Zastrze-
żenia budzą niejednokrotnie ty-
lko sposoby wytwarzania.

Nadal jednak nie rozwiąza-
na pozostała sprawa nowoczes-
nych opakowań — bolączka
wielu dziedzin naszego przem-
słu. W tej sprawie wysunio-
to również postulaty, których
realizacja nie leży jednak w
kompetencji zakładów.

Dadzą sobie radę w POLFIE
z realizacją postanowień, wyni-
kających z zaleceń uchwały II
Plenum KC. Pozostaje tylko
jeszcze raz nalegać na PPBP
nr 1, o jak najsprawniejsze i
w czasie dogodnie oddanie do
użytku gotowych obiektów fa-
brycznych. Tego oczekuje za-
łoga, tego domaga się interes spo-
łeczny.

ZBIGNIEW MIKA

KARIERA PEWNEGO MITU

70

letni von Witzleben
zginął, powieszony po
wyroku w okrutny spo-
sób, na rzeźnickim haku, przy-
czym całą tę makabryczną e-
gzekucję sfilmowano starannie
dla większego usatysfakcjon-
owania Fuehrera. Zginęli gene-
ralowie: Hoepfner, Fromm,
Stuelpnagel i Fellgiebel, ale
był to dopiero początek terro-
ru.

„Sporządzono później listę —
szacują Manvell i Fraenkel —
jakichś pięciu tysięcy powiesz-
onych i rozstrzelanych, ale ty-
siące innych przypadków bez wie-
ści w więzieniach i obozach”.

Tylko legenda

Byli to różni ludzie, nie tyl-
ko spiskowcy z generalskiego
kręgu, ale wspólny los zrodził
po latach legendę o ich wspóln-
nych poglądach i programach,
stanowiskach i dążeniach.

No cóż, należy rozumieć ludz-
kie cierpienia, ale trzeba też
pamiętać o tym, że legenda
jest tylko legendą. Historyczna
prawda o ludziach „opozycji
20 lipca” jest prawdą o polity-
kach, działających — jak to
trafnie określają historycy —
z natchnienia militarysty i na-
cjonalizmu pruskiego, tylko
przybranych w formy bardziej

rozsądne i umiarkowane, niż
te, jakie nadał im hitleryzm.
Jest prawdą o programach i
próbach kontynuowania — w
sposób doskonały, bez szkodo-
wania zagranicy — generalnej
linii niemieckiego imperializ-
mu; rozległych zaborów tery-
torialnych i hegemonii prusko-
niemieckiej w Europie...

Mit o bezinteresownie chrze-
ścijańskim i demokratycznym,
europejskim i przepełnionym hu-
manizmem charakterze „opo-
zycji 20 lipca”, od początku ro-
bił w Niemczech zachodnich
wielką karierę. Był swego ro-
dzaju świadectwem dobrego
pochodzenia NRF, legitymacją
antyhitlerysty i kartą z histo-
rii, do której można swobodnie
nawiazywać przed światem, pa-
miętając wszakże na własny
użytek o terytorialnych postu-
latach i mocarstwowych ambi-
cjach, zawartych w memoria-
łach Goerdelera.

„Grupie 20 lipca” poświęco-
no setki książek i broszur, stu-
diów i rozpraw, chrzczono naz-
wiskami spiskowców koszący
Bundeswehry i organizowano
uroczyste akademie w roczni-
cę zamachu. Na jednej z nich
— było to w lipcu 1966 r. w
Bonn — głównym mówcą, o-
bok chadeckiego ministra Gra-
dla i socjaldemokraty Erlera,

25 lat po zamachu
na Hitlera (3)

był inspektor generalny Bun-
deswehry, Ulrich de Maiziere.
„Z pewnością, szczególnie
my, żołnierze, jesteśmy świad-
kami faktu, że tamta grupa ofi-
cerów była tylko częścią wal-
czących wówczas sił oporu.
Wszystkie warstwy narodu nie-
mieckiego — gen. de Maiziere
powołał się tu na swego przed-
mówcę Fritza Erlera — miały
udział w tym ruchu oporu:
konserwatyści, liberalowie, so-
cjaldemokrati, kierownicy ży-
cia gospodarczego, związkow-
cy, duchowni, dyplomaci, urzę-
dnicy, żołnierze i robotnicy...”

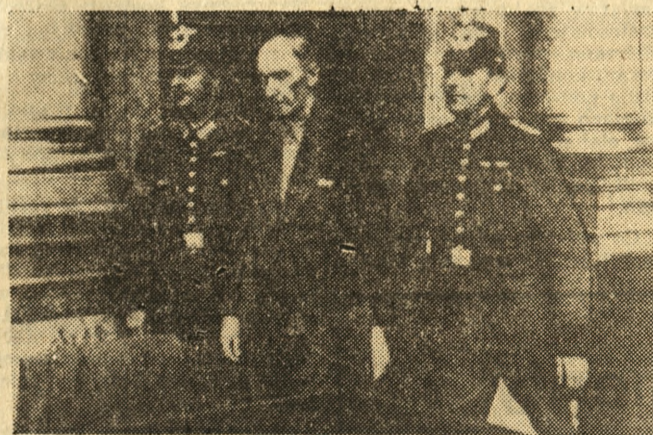
Rzeczywistość była zróżnicowana

Zabrakło, jak widać, w tym
wylczeniu komunistów, któ-
rych walka przeciw hitleryzmowi
miała inną, konsekwentnie
antynazistowską i antyimperia-
listyczną treść. Ale nie wyma-
gamy zbyt wiele od szefa Bun-
deswehry. Popelnia on i inny
błąd; w jego tak rozległej pa-
noramie nurtów niemieckiego
ruchu oporu, wszyscy, rzeczy-
wiści i koniunkturalni przeciw-
nicy Hitlera, prezentowani są
jednakowo; niejako pod wspólną
polityczną firmą „opozycji
20 lipca”, podczas gdy w rzeczywisto-
ści była ona tylko jed-
nym z tych nurtów, bynajmniej
nie najważniejszym, a z całą
pewnością — najbardziej
reakcyjnym.

Rzeczywistość była zróżnicowa-
na i pozostała zróżnicowana
do dziś. Zachodni Niemcy
koszary noszą dziś imiona
Stauffenberga i Guderiana, któ-
rego postać, według oficjalnej
mowy, stanowi przykład
„jednej z najlepszych i naj-
bardziej odpowiedzialnych oso-
bistości historii niemieckiej”.
Na półkach księgarskich pa-
miętniki von Hassela sąsiadują
zgodnie ze wspomnieniami
feldmarszałka Kesselringa,
„winnego do ostatniego tchu”.
Obok akademii w rocznicę 20
lipca odbywają się z równą
pompa i takie, w których
uczestniczył do niedawna nie-

Dokończenie na str. 4

JANUSZ MATUSZYŃSKI



Na zdjęciu: proces przeciwko uczestnikom zamachu na Hitlera.
Oskar Witzleben prowadzony na sąd.
Fot. CAF — archiwum

FILM

Nad Odrą wesoło

„Rzeczpospolita babska”. Film
produkcji polskiej. Scenariusz:
Stanisław Drzewiecki i Hie-
ronim Przybył. Reżyseria: Hie-
ronim Przybył. Zdjęcia: Tade-
usz Wieża. Wykonawcy: por.
Krystyna Gromowicz — Ale-
ksandra Zawieruska, st. sier-
żant Irena — Zofia Merle, ka-
pitana Staszek — Jan Machulski,
kapral Ciesia — Krystyna Chi-
mianienko, plut. Magda — Ire-
na Karel, kapral Ewa — Wie-
sława Kwaśniewska, plut. Dan-
ka — Teresa Lipowska, szere-
gowy Aniela — Krystyna Sien-
kiewicz, st. szeregowy Józka —
Elżbieta Starostecka, staro-
sta — Aleksander Fogiel, Mar-
ko — Maciej Damięcki, Boiko
— Damian Damięcki, Zutek —
Kazimierz Grześkowiak, gene-
ral — Tadeusz Kalinowski, na-
ręczony Magdy — Bogusław

Sochnacki, naręczony Danki —
Włodzisław Skoczylas, narze-
czony Józki — Jerzy Turek,
pan Maks „złota rączka” — Ro-
man Kłosowski i inni.

Twórczość komediową na
zasadzie wyłączenia upra-
wia u nas dwóch reżyserów: Ba-
reja i Przybył. Tym pierwszym
mieliśmy się okazję zająć tydzień
temu z okazji „Przygody z pio-
senką”. Bareja dobrze debiuto-
wał, po czym każdym kolejnym
filmem — komedią schodził ni-
żej aż sięgnął dna. Przybył de-
biutował słabutkim filmem „Po-
znańskie słowiki”, potem zrobił
nieco lepszą komedię „Paryż —
Warszawa bez wizi”. Teraz pre-
zentuje nam „Rzeczpospolitą

babską”. Można by więc mówić
o linii lekko wznoszącej, ale je-
dyne dlatego, że debiut był słaby.

Nie ma więc polska komedia
filmowa szczęścia do reżyserów.
A tak to potrzebny gatunek, tak
przez miliony kina wyczeki-
wany. Trudno też byłoby narze-
kać na brak pomysłów komedio-
wych. Oto w „Rzeczpospolitej
babskiej” jest temat na rzetelną
komedię. Wzięta z naszych hi-
storycznych doświadczeń sytuacja
zagoszcząca w dwóch sąsiad-
ujących folwarkach przez od-
dział męski i żeński aż kipi ko-
mediowymi śpiąciami. Rzecz się
dzieje nad Odrą tuż po zakoń-
czeniu działań wojennych, od-
dział zdemobilizowanych dzie-
ciąt nie mających do kogo wró-
cić postanawia osiąść grupowo
na gospodarstwie, odhutować

Oczywiście jednak najbardziej
uwidoczniono antagonizmy i ry-
walizację, a później zaciekła-
jąc się kontakty między załoga-
mi sąsiadujących gospodarstw:
żeńską i męską. Wzajemna izo-
lacja nie mogła rzecz jasna
trwać długo, przełamują ją naj-
pierw jednostki co bardziej
przedsiębiorcze, potem dochodzi
do ogólnego zbierania, które
wyrazi się szeregiem wesel.

Film ma dość mocny aut w
postaci wierności realiom. Czu-
je się ten okres powojenny,
okres niesamowitych braków w
każdej dziedzinie, bałaganu, nie-
dostatku. I choć do wielu szcze-
gółów można by się przyczepić
(np. tak krótkich spódniczek ko-
biecie oddziały z pewnością wte-
dy nie nosiły) ogólnie dość mo-
cno jest ten film osadzony w re-
aliach owego czasu.



Jedna ze scen filmu „Rzeczpo-
spolita babska”.
Fot. CWF

je i żyć razem. Są nawet śluby
wierności stanowią panieńskiemu.
I to zbiorowe. Może to już na-
zbyt jawne zapożyczanie się od
Fredy, ale okazji do wesołych
sytuacji daje mnóstwo.

Przynajmniej, że w części okazy-
te wykorzystano i zabawy jest
niemało. Samo zastosowanie
wojskowego drylu do cywilnego
życia — co usiłuje przeprowadzić
porucznik Zawieruska — daje
sporo powodów do śmiechu.
Wychowane we frontowych wa-
runkach dziewczęta z zdziwie-
niem konstatują, iż łatwiej było
na wojnie choć bardziej niebez-
piecznie niż tutaj na gospodar-
stwie.

Niestety, sam humor jest nie
zawsze pierwszorzędnej jakości.
Wielu sytuacji humorystycznie
nie wygrano, inne prezentują
nam gagi tylekroć ograne, że już
naprawdę mało zabawne. Spra-
wiedzie organizowania poszczególnych
scen, ruchu, prowadzenia
aktorów nie daje powodów do
zachwytów. Wszakże w tym wy-
padku nie można mówić o fil-
mie niepotrzebnym. Przeciwnie
— ten temat powinien być zostaw-
ziony, i to jedynie w kome-
diowym wydaniu, a że rezultat
nie jest wystrzałowy to już trud-
no.

MIECZYSLAW SKAPSKI

A L D J Z Y T W A R D E C K I

szkoła januszarów

LISTY DO NIEMIECKIEGO PRZYJACIELA

A poza tym wszystko jest tam ponoć państwowe
i wspólne, nawet kobiety. I znów targamy mną mieszane
uczucia: co jest prawdą, a co — zwykłą brednią.

W Berlinie u pana. Siemka, podobało mi się, urządzone
rzeczywiście po europejsku, ale może on też należy do
tych wybrańców? Ciągłe jeszcze straszły mnie wyobraże-
nia i opinie o Polsce i Rosji, jakie III Rzesza swego czasu
spreparowała i rozpowszechniała. Te rozważania przerwa-
ło pukanie, otworzyłem z wściekłością drzwi — konduktor
spytal, uśmiechając się, łamaną niemiecką, czy mam
jakieś życzenie, „może coś do picia albo jedzenia?”. Od-
mówiłem szorstko. Przyszła mi nagle do głowy myśl,
że na pewno jest szpiclem, chciał zobaczyć, co też robię.
Uważałem się jednak za dostatecznie przebiegłego, żeby
takim Polakowi stawić czoło.

Czytało się przecież w „Soldatenhefte”, że Słowianie
— to głupi i naiwny naród, i że Niemcy zawsze ich wy-
wodziłi w pole. Śmiałem się sztycherzo w duchu — niech
tylko spróbują! Na wszelki wypadek wyjęty z pochwy
kordelas — zabrałem go ze sobą w podróż — położyłem
pod koc. A może to prawda z tym porwyaniem niemieck-
kich dzieci i wcielaniem ich do armii rosyjskiej! Nie
dam się wziąć żywym. Fantazja zwodziła mnie znów
obrazami z książek Karola Maya i „Soldatenhefte”. Nie
było chłopca, który by nie czytał takich książek, jak
„Der Junge von der Feldherrnhalle”, książki dla młodzie-

ży, mówiącej o tzw. korpusach ochotniczych (Freikorps).
A zatem nie tracić tylko odwagi.

W końcu, znużony, postanowiłem pójść spać, ale zas-
nąć nie mogłem — ciągle nadśledziwałem, czy nie ma
kogoś pod drzwiami na korytarzu. Musiałem się jednak
trochę zdrzemnąć, gdyż nagle odczułem silny wstrząs
i... znalazłem się na podłodze. Frankfurt am der Oder
— ostatnia stacja na ziemi niemieckiej. Do przedziału
weszła wschodniemiecka straż graniczna w towarzy-
stwie rosyjskiego oficera. Najbardziej ciekawił mnie
Rosjanin, do niego też zwróciłem się z paszportem — cóż
mogą mieć w jego obecności do powiedzenia ci Niemcy.
On jednak wskazał z dobrodusznym uśmiechem na nich.
Skrzywiłem się, ale uległem.

Mimo to nie potrafiłem odmówić sobie kilka słów
rozmowy z tym bardzo miłym Rosjaninem, stwierdziłem
ze zdumieniem, że dysponuje babczną wprost znajomością
języka niemieckiego. Wyglądał poza tym na bardzo
inteligentnego, miał czysty mundur — i to było moje
drugie rosyjskie rozczarowanie. Coś tu się chyba nie zga-
dzało. Kiedy wreszcie, u diabła — myślałem — ujrzyś na
własne oczy prawdziwego Rosjanina, wszyscy przecież
nie mogą być przebranymi Niemcami.

Po kilku minutach jazdy przekroczyliśmy Odrę —
znajdowałem się wreszcie na polskiej ziemi. Na pol-
skiej? Jej część należała właściwie do Niemiec, obecnie,
do zarwarcia pokoju — tylko „unter polnischer Verwal-
tung”! Tak się przecież uczyłem.

Zobaczmy, jak się Polacy prezentują. A oto i oni
— celnicy w zielonkawych mundurach. Dwóch ich było.
Spytałem mnie o „dewizy” — skłoniłem głowę z sarkastycz-
nym uśmiechem w kąciach ust: „mam jeszcze trzy
fenizgi, mogę je oddać. Resztę zgłosiłem i zostawiłem
celnikom z „Ostzone”. Z wielkopańską miną wrzuciłem
im te monety do blaszanej puszeki. Wreszcie ich mam —
mówiłem. Zaraz zaczną wrzeszczeć. Nic. Znów roz-
czarowanie.

Minęło pierwszych 15 dni od chwili otwarcia polskiej jubileuszowej wystawy przemysłowej w Moskwie, cieszącej się ogromnym, niesłabnącym powodzeniem wśród mieszkańców stolicy ZSRR jak i ludzi przybyłych ze wszystkich republik związkowych Kraju Rad. Jak donosi specjalny wysłannik P.A. In terpress w Moskwie, red. Zbigniew Różański przez pierwsze dziesięć dni trwania wystawy zwiedziło ją ponad pół miliona osób. Znawcy tutejszych warunków twierdzą, że to bardzo dużo i przepowiadają, iż polska wystawa przemysłowa pobije dotychczasowe rekordy popularności. Ich zdaniem 1,5 milionowy widz jest niemal pewny, a niektórzy przewidują nawet, że wystawę zwiedzi dwa miliony osób.

Na wystawie zgromadzono ok. 25 tys. eksponatów ze wszystkich podstawowych dziedzin polskiego przemysłu, które swą atrakcyjnością przyciągają tłumnie moskwičan. Jest to największa i zarazem najciekawsza wystawa, jaką kiedykolwiek Polska organizowała za granicą, i jak podkreśla się często wśród zwiedzających, godna wizytówka możliwości polskiego przemysłu, który w ciągu ostatniego ćwierćwiecza dokonał ogromnego skoku w swym rozwoju.

Istotną cechą wystawy jest jej roboczy charakter. Rozmowy przedstawicieli przemysłu i handlu PRL z kierownikami wszechzwiązkowych i republikańskich ministerstw Związku Radzieckiego, stwarzają wiele okazji do nożytecznych dla obu stron ustaleń na temat dalszej współpracy gospodarczej.

Podpisano już wiele kontraktów zarówno eksportowych jak i importowych. Łączna ich wartość osiągnęła blisko 150 mln rubli.

Kontrakty zawarły niemal wszystkie centrale polskiego handlu zagranicznego np. „Polimex”, „Cekop”, „Elektrim”, „Metronex” itp.

Z największych kontraktów eksportowych odnośnie sprzętu inwestycyjnego warto wymienić np. kontrakt „Metronexu” na dostawę do Związku Radzieckiego sprzętu optycznego, pomiarowego, maszyn matematycznych.

Interesujący kontrakt zawarł „Polmot” z radzieckim

Jubileuszowa wystawa PRL w Moskwie

„Awtoeksportem”. Przewiduje on m. in. dostawę do ZSRR 121 samochodów warsztatowych „Star 574”. Wartość kontraktu wynosi 2 mln 150 tys. rubli. Będzie to pierwszy eksport tego typu samochodów na rynek radziecki.

Do Związku Radzieckiego sprzedano także wiele innych towarów znajdujących szersze zastosowanie, np. galanterię skórzaną, ubrania męskie, dywany, konfekcje dziecięce, kożusze non-iron, meble itp. Zakupiono natomiast ropę naftową, olej słonecznikowy, dżemy, koniaki, zegarki, celulozę, bakelit, papier gazetowy, szampan.

Co wzbudza wśród zwiedzających polską wystawę jubileu

szową największe zainteresowanie? Na pytanie to próbuje odpowiedzieć red. Marian Kanielski z agencji A. P. Nowosti, która wybrała się do polskich pawilonów wystawowych.

Szczególnym zainteresowaniem cieszy się dział „Dla domu, dla rodziny”.

Mówi elektrycznik z estońskiego miasta Narwa — Maissa Sawicka: — Świetny jest segmentowy zestaw mebli dla małych mieszkań. Bardzo dobre, że nie wykonano go „na wysoki polski”, a w okleinie matowej.

Jej słowa potwierdza moskiewczanka, bibliotekarka Nelly Andriejewa: — Widać, że twórcy tych mebli, a szczególnie zestawu kuchennego, wzięli pod uwagę wymiary naszych mieszkań i ich układu. Skonstruowali meble wygodne i bardzo praktyczne.

Przy stole z odzieżą również tłoczno. Każdy, i młodzi i starsi, znajdują tu coś odpowiedniego dla siebie na każdą okazję.

— Koniecznie muszę sobie coś takiego uszyć, mówi studentka z Moskwy Marina Mielnikowa, wskazując sportowy, jasnoniebieski kostium. Odzież dla młodzieży zachwyca się Wiera Sinicyna z moskiewskiego klubu młodych techników

— Spójrzcie, ile tu rozmaitości i dobrego smaku. Świetnie dobrane kolory, praktyczne fasony.

Nie więc dziwnego, że rośnie frekwencja na polskiej wystawie w Moskwie, na której każdy zwiedzający znajdzie dla siebie coś interesującego a w księdze pamiątkowej bezustannie rosną uwagi o wrażeniach ludzi radzieckich odniesionych w zetknięciu z Polską roku 1969.

O znaczeniu, jakie czynniki oficjalne obu stron przywiązują do naszej wystawy jubileuszowej w Moskwie świadczy również wizyta polskiej delegacji rządowej w stolicy ZSRR z premierem Józefem Cyrankiewiczem, członkiem Biura Politycznego Bolesławem Jaszcem, klem i wicepremierem Marianem Olewińskim na czele, serdecznie przyjmowaną przez najwyższe władze partyjne i państwowe Związku Radzieckiego. (Interpress)

Kariera pewnego mitu

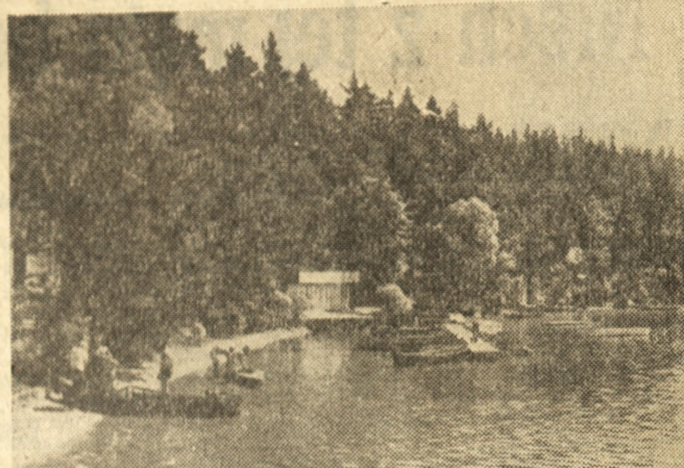
Dokończenie ze str. 3

złomny hitlerowiec ex-general Otto Remer.

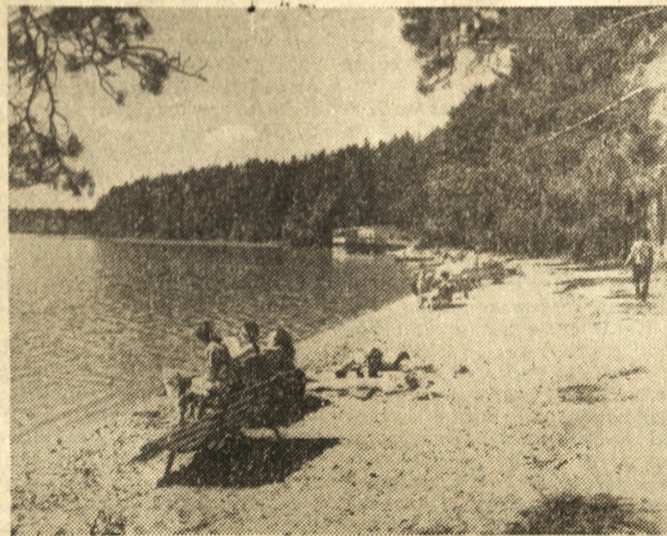
Być może nie ma nawet większych sprzeczności w tym gospodarowaniu tradycją; sami bowiem ludzie 20 lipca stwierdzali w swych programach, że „w nacjonalizmie nie ma braku idei zdrowych i postępowych...”

„I tak więc ta pamięć — kończył rocznicowe przemówienie w Bonn, gen. de Maiziere

Wschodnią część Pojezierza Mazurskiego tworzy Pojezierze Suwalskie, krajobrazowo nie mniej interesujące niż część środkowa czy zachodnia, a często nawet bardziej pierwotna niż pozostałe. O uroczach Suwalszczyzny mówią wszyscy, którzy spędzili tam choć kilka dni. Za najpiękniejsze uważane są okolice jeziora Wigry, położonego około 12 kilometrów od Suwałk. To największe z jezior tego rejonu, otoczone jest malowniczymi brzegami, porośniętymi wspaniałym lasem. W basenie jeziora wcinają się od wschodniej strony długi półwysp, na którym usadowiła się wieś o tej samej nazwie. Na jeziorze znajduje się kilka wysp, z których największą — Ostrów — pokrywają pola i łąki uprawne. Popularne spływy ka



Malowniczo położona przystań nad jeziorem Wigry.



Zatoka Słupie nad jeziorem Wigry.

Fot. (2) CAF — Sienko

To nie przedpotopowe zwierzę, lecz amator wędkarstwa transportuje swój ponton na brzeg jeziora Świącay. Jezioro to należy do zespołu jezior Mamry i uchodzi za jedno z najpiękniejszych na Mazurach.

Fot. CAF — Moroz

jakowe Czarną Hańczą do Kanału Augustowskiego zaczyna się zwykle od tego jeziora. Bardzo bogaty rybostan ściąga tu poza tym z całego kraju liczne rzesze turystów — wędkarzy, można tu bowiem złowić tak smakowite ryby, jak: sieja, sielawa, styn, ka i wiele innych gatunków. Jezioro jest także rezerwatem kłoci wierzbowej. Amatorzy sportu żeglarskiego znajdują tu przystań i dobrze zagospodarowane schronisko PTTK, do którego dojeżdża się autobusem z Suwałk (linia do Sejna). Mieszkańcy wsi położonych nad jeziorem także gościnnie witają przybywców z innych stron kraju.



JANUSZ MATUSZYŃSKI

Z KSIĄŻKĄ NA TY

Fragmenty polskiego losu

Utyskiwał ktoś przede mną z wyrazem lekceważenia na przeinaczonych twarzach, że niepotrzebnie wydaje się tyle wspomnień, czy opowieści na własnych przeżyciach opartych, związanych z wydarzeniami minionej wojny, że zwyyczajnym ludzkiem, często żołnierskim losem w tamtych dniach. Bo ani to szczyty literatury, ani to pamiętniki, które wnoszą nowe, nieznanne wiadomości, fakty, oceny... Obruszyłem się wtedy, ale opinia ta prześladowała mnie. I dlatego, korzystając z letniej aury, przeczytałem kilkanaście takich książek, własnie bez pretensji do wielkiej literatury, bez wiedzy o tajnych sztabowych konwertyklach. W rezultacie doszedłem do wniosku, że książki takie są bardzo potrzebne, że spełniają funkcję nader ważną. Ukazują one bowiem sprawy najistotniejsze, najcenniejsze, widziane oczyma szarych, zwykłych ludzi. A że najczęściej ubranych w mundur żołnierza czy powstańca czy partyzanta, to już zwyczajnie, wyraz polskiej doli...

„Dzień coraz krótszy...” Ry-szarda Zielińskiego. Rzecz nie w tym, że książka napisana jest dobrze, że literacko trudno jej coś zarzucić. Sprawa polega na autentyczności, na przejściu, na sprawdzeniu w archiwach, na dokumencie. Wrzesień 1939. Karta cagle nienazwana, nie doprowadzająca do końca. Złazszcza w odniesieniu do terenów zachodnich, Śląska w szczególności, terenu, gdzie najsilniejsza była V kolumna Wiesnerów, Ulitzów i innych. Polska we wrześniu walczyła, zacięła, z męstwem nieporównywalnym, z determinacją, z samozaparciem. Że zawiadli niektórzy? Prawda. Ale prawdą jest, że i w dowództwie byli ludzie piękni, pełni, przykładem choćby gen. Kułstroń, którego sylwetkę jakże soczyście i prawdziwie maluje autor. Czy fikcja literacka? Autor sam chce to wzmocnić czytelnikowi. Ale zarazem wiadomo, że oparł się o ścisłą dokumentację, że przewertował archiwę, że wie o tym odcinku i o tym okresie więcej niż ktokolwiek inny.

A Stefana Lubicza „Brygada Pustynna”? Znow frag-

ment, ale chyba na pewno nie ostatni i nie najmniej ważny polskiego, żołnierskiego losu. Tęgo losu, który z nami jest związany i którego wyprzeć się nie można, nie trzeba, którego wyprzeć się — byłoby wstydem. Szkoda, że niektórzy wesółkowie, także w literaturze, po dziś dzień tego nie rozumieją... Lubicz pisze o dziejach żołnierzy Brygady Strzelców Karpackich w północnej Afryce, ciężkich walkach z Afriką Korps gen. Romla i z faszystami włoskimi. Jakże różni ludzie, jakże odmienne ich reakcje, postawa, wnioski. A jednak jest coś, co łączy najmocniej, nad wszystko. Potrzeba walki, potrzeba obrony, choć z tak daleka, własnej państwowości. A ta książka czego znowu uczy? Że zawsze za naszą i waszą, że wszędzie, byle dla Niej, dla Polski. I co? Uśmiechać się, pokpiwać? Czy chylić czoła przed trudem żołnierza?

Kazimierza Płońskiego relacja „W szeregach służby zdrowia 2 AWP”, wspomnienie lekarza, więcej, próba ukazania całokształtu działalności medycznych służb w walce. Jakież to znów niebagatelny dokument, jaka ważna karta, często zapoznawana. Z własnych doświadczeń wiem, jakim zastrzykiem staje się dla żołnierza świadomość, że w razie rany wyłeczy go ktoś, zajmie się nim, zaopiekuje. Zapiski Płońskiego, wsparte o dokument, są bardzo ważnym przyczynkiem minionych dziejów.

Ale oto wojna się skończyła, skończyła meldunkiem zwycięstwa. Czyżby to był koniec żołnierskiej służby? Na pewno nie. Tyle, że zmienia ona formy, staje się służbą dla pokoju, a zarazem gotowością w razie zagrożenia. Andrzej Dobrzeński w „Pamiętniku pilota” świetnie różni te sprawy. Książka to pasjonująca, frapująca, ogniskująca bez reszty uwagę czytelnika. Niby zwykły zapis dziennika pilota, niby prosta relacja z faktów, z przeżyć, z odczuć. A wiele zarazem w tym pasji, wiele może niezamierzonych poetyckości, wiele przeżycia. I wiele prawdy.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

PONIEDZIAŁEK

16.50 — Dla dzieci — Film z serii „Opowieści ze świata zwierząt”.
17.40 — „Echo stadionu” — magazyn sportowy.
17.50 — „Nowiny” — magazyn postępu rolniczego.
18.10 — „Piosenki francuskie” — francuski film rozrywkowy.
18.35 — „Sztafeta reporterów” — magazyn popularno-naukowy.
20.10 — Recital śpiewaczy Jana Buzija (z Bukaresztu).
20.35 — Gawędy o współczesności — przed kamerami prof. dr Konstanty Grzybowski.
20.50 — Festiwal Teatrów Dramatycznych — Stanisław Ignacy Witkiewicz — „Bzik tropikalny” — Reżyseria i scenografia — Jerzy Grzegorzewski. Przeniesienie z Teatru im. Stefana Jaracza w Łodzi.
22.00 — Z cyklu — „Przez granice i kontynenty” — program pt. „Film polski na ekranach świata”.

WTOREK

10.00 — „Było nas czworo” — radziecki film fab.
17.00 — „Dzień w Pradze” — film polski.
17.15 — Telewizyjny Ekran Młodych.
19.05 — „Najpiękniejsze wycieczki”.
20.05 — „Wesołowscy” — reportaż filmowy z cyklu — „Szlakiem Wielkich Przemian”.
20.35 — „Było nas czworo” — film radziecki.

ŚRODA

14.00 — Sprawozdanie ze startu na Księżycie pojazdu Apollo 11.



14 VII - 20 VII

14.50 — „Są inne miejsca na świecie” — film z serii „Ścigany”.
17.00 — Telewizyjny Turniej Złotej Zyraby. Baza Odkrywców Południa. Baza Odkrywców Północy. Film z serii — „Niewiarygodne przygody Marka Piegusa”.
18.30 — „W Borzęciznach nad Borzęcą” — reportaż.
18.45 — „Polska zza siódmej miedzy”.
20.10 — „Fama 69” — IV Festiwal Artystyczny Młodzieży Akademickiej — program rozrywkowy.
20.40 — „Światowid” — magazyn wydarzeń międzynarodowych.
21.10 — Polska Kronika Filmowa.
21.20 — „Są inne miejsca na świecie” — film z serii „Ścigany”.

CZWARTEK

16.45 — „Przypominamy, radzimy”.
17.00 — „Tele-reklama”.
17.10 — „Co nowego w budownictwie”.
17.25 — „Nad Odrą i Bałtykiem”.
18.00 — Tańczę i śpiewa Zespół Pieśni i Tańca „Wrocław”.
18.40 — „Perspektywy techniki”.
20.00 — „Sprawa Mauriziusa” — francuski film fab.
21.45 — „Refleksje”.
22.15 — Program z cyklu — „O muzyce mówią”. M. in. o muzyce dawnej i współczesnej, o pozycji muzyki polskiej w świecie mó-

wią: prof. dr Tadeusz Kotarbiński i reż. Adam Hanuszkiewicz.

PIĄTEK

10.00 — „Bohater naszych czasów” — radziecki film fab.
17.00 — Telewizyjny Centralna Baza Odkrywców. Niewidzialna Ręka. Telewizyjny radz... Film z serii „Niewiarygodne przygody Marka Piegusa”.
18.30 — „Kronika Tygodnia”.
18.45 — „Dialogi historyczne”.
20.10 — „Czwarta zmiana”.
20.40 — Festiwal Teatrów Dramatycznych — Joanna Gorczycka — „Odmieniec”. Przeniesienie z Teatru Polskiego w Bydgoszczy.
22.20 — Felieton literacki — „O tym co w literaturze najlepsze”.

SOBOTA

10.00 — „Marysia i Napoleon” — polski film fab.
16.00 — „Moskwa — Warszawa” — program interwizyjny.
17.00 — „Echo stadionu” — echa 25 lat polskiego sportu.
17.20 — Recital Bohdana Łazuki.
17.50 — „Spotkania z przyrodą”.
18.15 — TV Przegląd Kulturalny.
18.30 — Program rozrywkowy.
20.00 — „Błękitny ognik” — program muzyczny z Moskwy.

21.40 — „Marysia i Napoleon” — polski film.

NIEDZIELA

9.45 — „Lato 1969”.
10.20 — „Przypominamy, radzimy”.
10.40 — „Ścisłe tajne” — film z serii „Stawka większa niż życie”.
11.35 — „Melodie na dzień dobry” — gra orkiestra TV Katowice pod dyr. Ireneusza Wikarka.
13.45 — „W przestworzach — czyli ciekawe opowieści lotników”.
14.00 — Film z serii — „Ojciec i syn”.
14.30 — „Przemiany”.
15.00 — „Warszawa ja i ty”.
15.30 — „Wielka gra” — teleturniej.
16.25 — Polska Kronika Filmowa.
16.35 — „Pierwsze lata” — reportaż filmowy z cyklu — „Szlakiem Wielkich Przemian”.
17.00 — „Muzyka polska w zamku w Golubiu” — muzyka polska od dawnej do współczesnej — wykonawcy — soliści, Zespół Madrygalistów i Zespół Instrumentalny Capella Bydgosiensis pod dyr. Stanisława Gatońskiego.
17.45 — „Klub Sześciu Kontynentów”.
18.25 — „Piosenki żołnierskie”.
19.05 — Wyzwolenie miasta przez I Armie WP — „Chełm Lubelski” reportaż filmowy.
20.00 — Reportaż z Wietnamu.
20.10 — „Przygody Pana Michała” — polski film TV.
w przerwie 21.10 — Statek Apollo 11 ląduje na Księżycu. Transmisja z Eurowizji.
21.50 — „Śpiewki stare, ale jare”.

CODZIENIE: Dobranoc — 19.20; Dziennik (lub Monitor) — 19.30 (b)

Dzisiaj w Chorzowie

Trudny egzamin naszych lekkoatletów

Dzisiaj na Stadionie Śląskim w Chorzowie rozpocznie się trzeci mecz lekkoatletyczny NRD - Polska - Związek Radziecki. Dla naszych lekkoatletów będzie to niełatwa próba. Tegoroczne wyniki, zwłaszcza porażka z Francją w Paryżu, potwierdziły opinię, że polska lekkoatletyka przeżywa obecnie poważny kryzys. Z naszej drużyny, która przed kilką laty zaliczana była do czołowych światowej, pozostała tylko garstka wysłużonych zawodników - Sidió, Piatkowski, Begier, Jaskólski, Cieplny, Baran. Młodzież nie dorównuje dawnym mistrzom.

W trójmecz chorzowskim polska drużyna prawdopodobnie zajmie ostatnie miejsce. Nawet w najpomyślniejszym dla naszej lekkoatletyki latach nie udało się nam odnieść zwycięstwa nad silnym zespołem Związku Radzieckiego. Jedynie w 1967 r. w Chorzowie Polki pokonały niespodziewanie zespół ZSRR 66:51. W konkurencjach męskich nie odnieśliśmy żadnego zwycięstwa.

Nieco inaczej wyglądały pojedynki z NRD. Pierwszy mecz odbył się przed 18 laty w Warszawie i nasi lekkoatleci pokonali swych kolegów z NRD 125:85. Pas zwycięstwa trwał 14 lat. Dopiero w 1965 r. podczas finału Pucharu Europy w Stuttgarcie, okazało się, że lekkoatletyka NRD dorównała Polakom, a w 1967 r. w finale Pucharu Europy w Kijowie NRD wyprzedziła też Polskę. W konkurencjach kobiecych lekkoatletyka NRD wprawdzie górowała zawsze nad Polkami.

Z drużynami ZSRR i NRD Polska spotkała się przed rokiem w trójmeczach w Leningradzie. Wówczas w konkurencjach męskich przegraliśmy z ZSRR 80:131 a z NRD 91:110; natomiast w kobiecych przegraliśmy z ZSRR 45:72 a z NRD 56:61. (o-za)

Bez sukcesów wrócą kolarze z Jugosławii

Międzynarodowy wyścig dookoła Jugosławii rozegrany na trasie długości 1,926 km podzielonej na 14 etapów, zakończył się w Lublanie. Drużynowo cały wyścig wygrał Związek Radziecki - 143:29,09 przed NRD - 143:28,36 i Holandią - 143:29,41. Dalsze miejsca zajęły zespoły: 4) Jugosławia - 143:38,00, 5) Polska - 143:58,23, 6) Węgry - 144:02,11, 7) Włochy - 144:37,36, 8) Jugosławia (rep. młodzieżowa) - 144:45,01, 9) Serbia - 145:13,08, 10) Słowenia - 146:01,47, 11) Finlandia - 146:32,29.

Indywidualnym zwycięzcą został Zoetemelk (Holandia) - 47:41,25 przed Takacssem (Węgry) - 47:49,00 i Nielubinem (ZSRR) - 47:49,05. Dalsze miejsca zajęli: 4) Dmitriew (ZSRR) - 47:50,06, 5) Bilic (Jug.) - 47:50,24, 6) Peschel (NRD) - 47:51,42, 7) Michels (NRD) - 47:53,42, 8) Osterhof (Holandia) - 47:54,04, 9) Cubrie (Jug.) - 47:54,38, 10) Poloni (Włochy) - 47:56,54. Polscy kolarze zostali sklasyfikowani na dalszych pozycjach. (o-za)

Torowe mistrzostwa Polski

W drugim dniu kolarskich mistrzostw Polski na torze, rozegrano - wyścig drużynowy na 4 km.

Złoty medal wywalczyła czwórka LKS Gryf Szczecin w czasie 4:47,6 - w składzie: Rajmund Zieliński, Wojciech Matusiak, Stanisław Latocha i Stanisław Weryk. Wicemistrzami Polski zostali torowcy Gwardii Łódź - 4:51,0 a trzecie miejsce wywalczyła Sparta Wrocław - 4:54,9.

Łucznicze mistrzostwa Polski

Szymańczyk prowadzi po pierwszej rundzie

W drugim dniu XXXIII łuczniczych mistrzostw Polski w Krakowie zakończono pierwszą rundę wieloboju LAB.

Znakomitą formę zademontowała mistrzyni świata, Maria Maćczyńska (Łączność Warszawa), która w bardzo trudnych warunkach atmosferycznych uzyskała znakomity rezultat 1152 pkt. Maćczyńska górowała nad swymi rywalkami na wszystkich dystansach, osiągając na 60 m - 291 pkt., na 50 m - 287 pkt i na 30 m - 324 pkt. Także trzy następne miejsca na półmetku mistrzostw zajmują zawodniczki wyznaczone do reprezentacji na sierpniowe mistrzostwa świata: 2) Hanna Brzezińska (Marymont) - 1096 pkt, 3) Irena Szydłowska (Drukarz Warszawa) - 1076 pkt, 4) Zofia Tyrakowska (Marymont) - 1058 pkt. Pierwszą szóstkę uzupełniają Maria Wisz (Resovia) - 1034 pkt i Irena Ulatowska (Łączność) - 1014 pkt.

Na znacznie niższym poziomie stoją pojedynki mężczyzn. Po pierwszej rundzie wieloboju, kandydujący do reprezentacji na mistrzostwa świata, Bohdan Maćczyński (Marymont) zajmując niespodziewanie dopiero trzecie miejsce ze słabym wynikiem 1081 pkt za Szymańczykiem (Surma Poznań) - 1097 pkt i Markiem Maćczyńskim (Marymont) - 1082 pkt. Na następnych pozycjach znajdują się: 4) Narbutowicz (Stal Stalowa Wola) - 1048 pkt, 5) Leżański (Łączność) - 1042 pkt, 6) Jarzabek (LZS Rybak Trzebież) - 1030 pkt. (o-za)

„Wpływ przez Kiekrz“

Wśród około 30 zawodników zgłoszonych do tegorocznego maratonu pływackiego, wyścigu głównego „Wpływ przez Kiekrz“, organizowanego przez redakcję „Gazety Poznańskiej“, DKFIT Poznań - Jeżyce. POZPływak i GKS Olimpia na dystansie około 9,500 m, po raz pierwszy wystartuje kobieta. Jest nią zawodniczka miejscowego „Migu“ Mirosława Olszka.

Pozostali pływacy to członkowie klubów: Warty, Olimpii, Lecha z Poznania, z Kalisza, Łodzi, Wrocławia i Krotoszyna.

Do wyścigu, dla niestowarzyszonych (start na przystani Posańskich w Krzyżownikach, meta na przystani Jachtoklubu Wielkopolskiego w Kiekrzu) zgłosiło się 16 pływaków.

Ponad 50 chłopców i dziewcząt weźmie udział w wyścigach na dystansie 100, 200 i 400 m. Zgłoszenia do wyścigów młodzieżowych przyjmowane będą jeszcze na starcie.

Start do wyścigu głównego nastąpi w przystani Posańskich o godz. 10.30. Przybycia pierwszych zawodników do mety należy spodziewać się około 12.30.

Podczas trwania biegu głównego odbędzie się konkurs orkiestry, pokazy ratownictwa, skoki spadochroniarzy itp. (p)

Szosowe mistrzostwa LZS

W Mońkach na Białostocczyźnie rozpoczęły się w piątek kolarskie, szosowe mistrzostwa LZS, zorganizowane dla uczczenia międzynarodowego dnia spółdzielczości. W imprezie, która rozgrywana jest w konkurencji indywidualnej i drużynowej, uczestniczy ponad 70 zawodników z całego kraju, a wśród nich tak znani kolarze jak: Czesław Polewiak, Franciszek Surmiński, Bogusław Fornalczyk, Antoni Palka i Józef Gawliczek.

Pierwszy etap długości 107 km wygrał Prasek (Szczecin) w czasie 2:19,31 przed Polewakiem 2:20,01 i Gacem - 2:20,16.

Międzynarodowe zawody pływackie w Bratysławie

W stolicy Słowacji zakończyły się międzynarodowe zawody pływackie o wielką nagrodę Bratysławy. Brał w nich udział młode reprezentantki i reprezentanci Polski. Drużynowo zwyciężyła Hiszpania - 4541 punktów przed Finlandią - 4345 pkt.

A oto niektóre wyniki:

MĘŻCZYŹNI
100 m klas. - 1) Kurbanovic (Jugosławia) - 1:10,3, 15) Starzec (Polska) - 1:16,9; 200 m dowolnym - 1) Lazar (Węgry) - 2:03,7, 16) Derejski (Polska) - 2:13,3.

KOBIETY
100 m delfin - 1) Sterner (Rumunia) - 1:11,5, 2) Antoniak (Polska) - 1:13,2 - rekord Polski młodzieńcy, 400 m zmieni. - 1) Sleg (Finlandia) - 5:27,1, 9) Neczak (Polska) - 6:04,0. (o-za)

Już w ćwierćfinale odpadli polscy tenisiści

W Siofok rozpoczął się młodzieżowy turniej tenisowy o puchar „Centropa“. Biorą w nim udział reprezentanci: Austrii, CSRS, Holandii, NRF, Polski, Szwajcarii i Węgry.

Polacy nie odegrali poważniejszej roli, odpadając w ćwierćfinale. Lewandowski przegrał z Węgrem Szoke 2:6, 1:6, a Krallówna uległa Węgierce Szoreny 3:6, 2:6. W grze podwójnej mężczyzn para Lewandowski - Szewczyk przegrała z Czechostowakami Zednikiem i Kandelarem 3:6, 5:7, a w grze podwójnej kobiet Polki Krallówna i Rozala zostały pokonane przez parę NRF. Eddinghaus-Winkes 2:6, 1:6. (o-za)

Pracownicy poszukiwani

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu, ul. Kościuszki 57 - przyjmie do pracy zaraz:

- GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO
- i KSIĘGOWA.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr Zakładu. K4987

Praca

Pomoc do dziecka na stałe zaraz przyjmie. Zgłoszenia: od godz. 18, Gwar diu Ludowej 28 m. 12. 37708

Samodzielna pomoc domowa, dochodząca w środowisku Poznania, potrzeba. Oferty „Prasa“ - Grunwaldzka 19 dla 3935g

Potrzebna pomoc domowa na probostwo. Wiek od 50 lat. Adres wskazać „Prasa“ Grunwaldzka 19 dla 3755g

Potrzebna opieka do pól-toracznego dziecka. Oferty składać do godz. 15 pod adresem: Henryk Brzozowski, Poznań-Jeżyce, ul. Gorczyckiego 18 m. 9

Nauka

Łanców towarzyski - wyucza Adela Szczurkówna. Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a. parter. 1978g

Przygotowuje do egzaminów poprawkowych i powakacyjnych. Tel. 595-50. 5859g

Zespół doświadczonych pedagogów - przygotowuje uczniów (po klasie VIII i po III ZSZ) do egzaminów wstępnych do techników zawodowych dla pracujących w czasie od 1-20 sierpnia br. Zgłoszenia tylko do godz. 19-20, do 31 lipca br. Poznań, Lampego 6 m. 9. 2606gpr

Profesorowie przygotowują uczniów (po klasie VIII lub VII) do egzaminów wstępnych do liceów ogólnokształcących dla pracujących. Zgłoszenia tylko do godz. 19-20 do 31 lipca br. Grunwaldzka 22a m. 2 (2 x dzwonić). 2599g

Kupno

Kupię Zetor 28, prasę do łomy, czyszczarkę, młocarkę 617, maszynę do ośniska. Oferty „Prasa“ Grunwaldzka 19 dla 4015g

Kupię książkę „Matieżstwo doskonałe“. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 2769g

Sprzedaz

Pianino „Sommerfeld“, płyta metalowa, czarna. Stan idealny. sprzedam. Aleja Wielkopolska 67 - parter. 2768g

Sypialnię debowa oraz 2 szafy tanio sprzedam. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 2779g

Spacerówkę nowoczesną z budka sprzedam. Poznań, ul. Findera 18 m. 3. 2782g

„przedam „Ose 150“ Ratjezak, Grochowe Łaki 1 parter. 2798g

Plus ciągnikowy dwusilnikowy ciągniony, sprzedam. Borowiak Dzielano wice, poczta Lubowo. pow. Gniezno. 4099g

Szynsyle kotne oraz młodo sprzedam. Możliwość kupna z klatką. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 2817g

Sprzedam piec parowy do wulkanizacji i formy do blenzikowania z 3 wkładami oraz formy wyciskowe. Wągrowiec, Kościuski 52, Piotr Maćkowiak, Warsztat Wulkanizacyjny. 2835g

Jadalnię - orzech kaukaski styl secesja oraz maszynę do szycia wieloczynnościową. sprzedam. Gwardii Ludowej 59 m. 9, od godz. 17. 2692gpr

WŁADYSŁAW KRUEGER

powstańca wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Wielkopolskim Krzyżem Powstańcy.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Pograżona w smutku!
RODZINA
4058g

FRANCISZEK KASZTELAN

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 13 bm. w Skórzewie. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby o godz. 14 z Wysogotowa.

W smutku pograżone
ZONA I RODZINA
4056g

ZŁOM ZŁOTA I SREBRA

NAJKORZYSTNIEJ SPRZEDASZ W SKLEPIE

VERITAS

POZNAŃ, ul. Kantaka 18
ZŁOM SREBRA oraz SREBRO PRZEMYSŁOWE
kupują również sklepy „VERITAS“
- Gniezno, ul. Moniuszki 4
- Ostrów Wlkp., ul. Gimnastyczna 2
- Kalisz, ul. Garbarska 2. K4906



W „KOZIOŁKACH“
3-KROTNA SZANSA
WYSOKA WYGRANA
premii na końcówce banderoli lub samochod -
„FIAT 125 P“ -
czeka na szczęśliwca.
K5245

Przetargi

Urząd Telefonów Miejsowych w Poznaniu, ul. Bułgarska 55 - ogłasza PRZETARG NIEOGRODNIENY NA KONSERWACJĘ SYREN ELEKTRYCZNYCH znajdujących się na terenie m. Poznania.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty wraz z kosztorysami należy składać w zamkniętych kopertach w terminie 10 dni, licząc od dnia ogłoszenia w prasie.

Komisję otwarcie ofert nastąpi następnego dnia po upływie terminu składania ofert o godz. 9 w Urzędzie Telefonów Miejsowych - Wydziale Siedzi Miejskowej - Poznań, ul. Bułgarska 55, pokój 31.

Szczegóły techniczne do wglądu pod w. wym. adresem w godz. 9-15.
Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta, jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K4967

Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ w Kościele, ul. Boh. Stalingradu 28 - ogłasza PRZETARG NIEOGRODNIENY NA ZAKUP - 3 szt. SUMATORÓW ELEKTRYCZNYCH z taśmą kontrolną.

Oferty z napisem na kopercie „Oferta na sprzedaż sumatora“ - prosimy składać do 29. VII. 1969 r. K515g

Panna, członka spółdzielni mieszkaniowej, poszukuje skromnego pokoju (środmieście). Oferty, tel. 437-32, godz. 18-20. 2834g

Przyjmie na dwuosobowy pokój uczniów. Garstecki, Poznań, Słowackiego 29 m. 9. 2838g

Dwie kulturalne panienki pracujące i studiujące poszukują pokoju w środowisku. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 2839g

Panna pracująca, poszukuje niekierującego pokoju. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 2468g

Zamienie mieszkanie komfortowe (pokój 16 m²), na dwa małe lub duży pokój z kuchnią i łazienką. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 2493g

Młode bezdzietne małżeństwo pracujące i studiujące, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 1577gpr

Dwaj panowie, poszukują małego pokoju. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 3895g

Przyjmie panienki na pokój, najchętniej uczennice. Stanisława 44 (Winogrady). 3956g

Mieszkanie komfortowe samodzielną 3/4 pokoju, kuchnia, łazienka, piec - ogrzewanie elektryczne, III ptr., stare budownictwo, okolica kina „Witolda“ - zamienie na samodzielne 2 pokoje z kuchnią i łazienką, c. o. (M-3) do II ptr., najchętniej dzielnica Grunwaldzka lub Winogrady - może być spółdzielcze. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 3928g

Nieruchomości

Kupię parcelę działnicą Stare Miasto. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 2748g

Willa wolnostojąca wylazona 5-pokojowa, kuchnia, łazienka, centralne, garaż, 3.200 m² ogrodu, przy trólebusie, 530.000,- zł. Willa surowy stan 4-pokojowa, kuchnia, łazienka, 40 procent do wykończenia, ogród zadrzewiony, przy Poznaniu, Kiekrz 250.000,-. Parcela 466 m², bliźniacza zabudowa, Osiedle Warszawskie, 75.000,-. Parcela 540 m², bliźniacza zabudowa Górczyn 65.000,- sprzedam. Nowak, Poznań, Wyszniakiego 16. 4009g

Która z pań o spokojnym charakterze, miłym usposobieniu, domatorka - chciałaby poznać mężczyznę lat 41, na dobrym stanowisku o podobnych zaletach. Cel matrymonialny. Poważne oferty - „Prasa“ Grunwaldzka 19 dla 2826g

† Dnia 11 lipca 1969 r. po ciężkiej chorobie zmarł w 85 roku życia

JÓZEF NIEWIADA

kochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

ZONA I RODZINA

Poznań, Sienkiewicza 10 m. 3. 4079g

Dnia 10 lipca 1969 r. zmarła ukochana matka, teściowa, babcia i siostra, przeżywszy 67 lat

MARIA PIOTROWSKA

z domu TADEUSZ
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 14 na cmentarzu solackim przy ul. Lutyckiej.

W głębokim smutku pograżeni
CÓRKA, SYN, ZIEĆ, SYNOWA
WNUKI I BRAT
Suchylas. 4085g



POZNAŃ
Grunwaldzka 1

Redaguje Kolegium Marian Pleśnierowicz (sekretarz redakcji) i Tadeusz Kaczmarek (zastępca redaktora naczelnego). Mieczysław Skąpski (redaktor naczelny). Telefon: 611-21 łącz. wszystkie działy; sekretariat redakcji 657-76 w godz. od 8.30-17; redaktor naczelny 657-78; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami - Informacje dla czytelników 657-18; dział mielski 459-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31; Wydział Poznański Wydawnictwa Prawne RSW „Prasa“ Biuro Ochrony Poznań, ul. Grunwaldzka 19; telefon 452-80 i 411-21. Za treść i terminy druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Wpłaty na prenumeratę kwartalną półroczną i roczną przyjmują placówki pocztowe i „Rit-chu“. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rekwizytów. G-6

